PRENUMERATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, niedziela 19 lipca 1925 Nr. 160

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administ[racji] [Kra]ków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto cze[kowe] P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydaw[niczej] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nad[syłać] wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwart. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Polityka Anglji na Blizkim Wschodzie.

Kraków, 18 lipca.

Nominacja lorda Plumera Wysokim Komisarzem Palestyny dała asumpt do szeregu przypuszczeń w kierunku dla sjonizmu niekorzystnym. Interesującym będzie przeto artykuł palestyńskiego korespondenta „Vossische Zeitung", Dra Wolfganga Weisla, ogłoszony w piśmie tem z dnia 16 bm. pt. „Araber-Politik", Z wywodów Dra Weisla, znakomitego znawcy problemów politycznych Wschodu, okazuje się, że o jakowemś osłabieniu szans sjonistycznych względnie pozycji żydowskiej w Palestynie niema żadnej mowy. Sytuacja przedstawia się raczej wprost przeciwnie: im większy interes przedstawia Palestyna dla Wielkiej Brytanji pod względem mocarstwowym, tem silniejszą staje się pozycja żydowska w Palestynie. A że Palestyna staje się dla Anglji coraz ważniejszą, tego dowodzą ostatnie wypadki i posunięcia.

Pierwszy podział Arabji nastąpił w roku 1916 w znanym układzie Sykes—Picot, na mocy którego Francja otrzymała pod swój protektorat Syrję wraz z Mossulem, Anglja zaś (z wyjątkiem Palestyny) resztę krajów arabskich, w których Wielka Brytanja zamierzała zainstalować rządy Husseina i jego rodziny, nie naruszając zresztą praw Ibn Sauda, księcia Wahabitów.

W ośm lat potem sytuacja zmieniła się gruntownie. Francja utraciła coprawda pewne punkty od strony Palestyny i Mezopotamji, wzmocniła się natomiast niepomiernie w samej Syrji, która leży dzisiaj mocno w rękach francuskich. Anglja zaś, interpretując mandat palestyński w duchu swoich interesów wielkomocarstwowych, uczyniła z Palestyny bazę i punkt wyjścia swojej polityki na Blizkim Wschodzie.

Ponieważ do tej polityki angielskiej nie chciał zaakomodować się król Hussein, śniący ciągle swe sny wielkoarabskie i nie mogący przeto zrezygnować z Syrji i Palestyny — Anglja, w wytrwałem dążeniu do zdobycia sobie drogi lądowej do Indji, porzuciła Husseina i poszukała sobie nowych sprzymierzeńców.

W dniu 17 czerwca br. nastąpił drugi podział Arabji. Tym razem nie między Anglją, jako opiekunką Husseina a Francją, lecz między Anglją jako mandatarjuszką Palestyny i Transjordanji a nowym sprzymierzeńcem wielkobrytyjskim, Ibn Saudem wrogiem śmiertelnym Husseina. W dniu tym Reuter doniósł, że Hussein przyjął „propozycję" angielską opuszczenia Akaby. Miasta Maan (ok. 3000 mieszkańców) i ważny port nad Morzem Czerwonem Akaba (ok. 1000 mieszkańców) zostały przyłączone do Transjordanji. Obszar mandatowy Anglji zwiększył się o 200 km długości i 100 do 150 km. szerokości. W. Brytanja posunęła się na linji kolejowej Hedżasu aż do stacji Tebuk, 390 km od Medyny. Zdobyty w ten sposób obszar jest prawie pustynny, ale posiada ogromne znaczenie strategiczne i polityczne: droga lądowa z Jerozolimy do Bagdadu została zabezpieczona od południa i uniezależniona od Francji.

Lord Plumer wkroczy już w progi „Greater Palestine" (Większej Palestyny), sięgającej niemal aż do Eufratu, a na południu aż w głąb Hedżasu, — „Greater Palestine", szykującej się objąć hegemonję nad brytyjskim Wschodem. Gorączkowo buduje Anglja połączenie między Jerozolimą i Bagdadem, a raczej między Jerozolimą a Mossulem i Basrą, obома obszarami naftowymi Iraku. „Śladami Romy maszeruje dzisiaj Anglja przeciw Arabom i Partom, oparta — jak niegdyś Rzym — na Palestynie, jako bazie operacyjnej..."

Przyczyną porzucenia Husseina i wypędzenia go na Cypr były prócz dążenia Anglji do mocnego dzierżenia w swych dłoniach mostu lądowego między Jordanem i Eufratem niezależnie od Francji jeszcze i inne motywy, jak np. chęć zdobycia prawie połowy linji hedżaskiej i wywierania w ten sposób stałego wpływu na władców Mekki oraz — co ważniejsza — stworzenia zapomocą linji Jaffa—Akaba, łączącej Morze Śródziemne z Morzem Czerwonem, konkurencji dla kanału Sueskiego. Anglja zyskuje w ten sposób silniejszą pozycję wobec Egiptu i większą wobec niego swobodę działania. Dotąd musiały towary syryjskie, palestyńskie, a także anatolskie, kurdyjskie i nawet z północnej Mezopotamji odbywać do południowej Arabji, Sudanu, Afryki i na daleki azjatycki Wschód drogę przez kanał Sueski. Obecnie otwiera się dla nich znacznie tańsza droga przez znakomity port naturalny, Akabę. Palestyna, jak za czasów Salomona, może stać się znowu bramą dla handlu lewantyńskiego.

Wcielenie Akaby do Transjordanji posiada nadto olbrzymie znaczenie ze względu na połączenie z Basrą i południowo-perskim obszarem naftowym.

Z wyjątkiem Husseina i Aliego, który to ostatni właśnie znowu ściera się z Ibn Saudem, wszyscy zainteresowani są z nowego obrotu rzeczy zadowoleni. Transjordanja otrzymała dostęp do morza, jej władca Emir Abdalla, syn Husseina, powiększył swój obszar o 30,000 km kwadratowych, czem wzmocnił swą pozycję wobec Anglji, Ibn Saud jest zadowolony, bo Hussein bawi na wygnaniu.

Zadowolone jest także i żydostwo palestyńskie, ponieważ dla Palestyny otwierają się wielkie perspektywy handlowe i ponieważ podział administracyjny między Palestyną a Transjordanją zdaje się być tylko tymczasowy, a Transjordanja, posiadająca wiele wolnych obszarów, może być w przyszłości rezerwowym terenem kolonizacyjnym.

Anglja wkroczyła do Maan i Akaby bez utraty jednego człowieka. „Podczas gdy w Chinach i Marokku Wschód rozpaczliwie walczy przeciw Europie, posuwa się Anglja w Arabji cicho i spokojnie naprzód, oparta o Palestynę".

Obrady Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjońskiej

Sprawozdania Weizmanna i Sokołowa. — Sprawa rezygnacji inż. Strickera. — Wybór dra Hantkego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 5. M. Z Londynu donosi Żat: Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady Wielkiego Komitetu Akcyjnego Organizacji Sjonistycznej. Przewodniczył obradom rabin Dr. Chajes. W obradach wzięli udział prezydent organizacji prof. Weizmann, który dopiero co powrócił z Paryża, oraz prezes Egzekutywy p. Nahum Sokołow.

Prof. Weizmann złożył obszerne sprawozdanie z ostatnich konferencji prowadzonych przez [n]eń w Paryżu z p. Louis Marshallem w sprawie Jewish Agency i kolonizacji żydowskiej w Rosji. Sprawozdanie nie zostało dotąd ukończone.

Nadto poinformował prof. Weizmann członków Komitetu Akcyjnego o rozmowie swej z

lordem Plumerem. Zdaniem prof. Weizmanna nowy Wysoki Komisarz robi wrażenie człowieka energicznego i zdolnego do kontynuowania polityki angielskiej w Palestynie. Wreszcie prof. Weizmann zdał sprawę ze swej konferencji z ministrem kolonji lordem Amery. Prof. Weizmann zapowiedział też, że na zaproszenie Organizacji Sjonistycznej uda się w marcu przyszłego roku Lloyd George do Palestyny.

P. Nachum Sokołow złożył sprawozdanie ze swej podróży po Palestynie, Rumunji i Polsce.

Pułkownik Kish, kierownik departamentu politycznego egzekutywy palestyńskiej referował o akcji politycznej w Palestynie.

Dr Jacobsohn złożył sprawozdanie o akcji na gruncie Ligi Narodów. Dyskusja nad referatami nie została ukończona.

Przewodniczący Dr Chajes zakomunikował członkom Komitetu o dymisji wiceprzewodniczącego Komitetu Akcyjnego, inż. Strickera. W miejsce jego wybrany został wiceprzewodniczącym Dr. Artur Hantke.

Poseł Dr Reich zażądał otwarcia dyskusji nad ustąpieniem inż. Strickera. Dyskusję jednak odroczono na czas nieokreślony.

Lombardowanie akcyj Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7. (Sin) Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje w najbliższych dniach do lombardowania akcji Banku Polskiego. Lombardowanie nie będzie miało charakteru masowego. Akcje przyjmowane będą jedynie od akcjonarjuszy mniej zamożnych, przedewszystkiem od urzędników państwowych.

Pod zastaw akcji Bank Gosp. Kraj. udzielać będzie akcjonarjuszom pożyczek w wysokości 60 procent nominalnej wartości akcji.

O komunikację lotniczą z Czechosłowacją

Rozbieżne zdania i... interesy.

Berno Morawskie. 16. 7. PAT. Dziś przedpołudniem rozpoczęły się tutaj czecho-słowacko-polskie rokowania w sprawie połączenia lotniczego między obu państwami. Polskę reprezentuje na tych obradach p. F. Moskwa szef sekcji Kurzeniecki i kierownik służby lotniczej dr. Wygand. Polsce chodzi przy tych rokowaniach głównie o linję lotniczą Kraków, Berno Morawskie Wiedeń, podczas gdy Czechosłowacja interesuje się połączeniem lotniczem Praga, Lwów, Rosja.

Przeciw ograniczeniom gospodarczym w Europie środk.

Wiedeń. 17. 7. PAT. Grupa polityków i ekonomistów austrj. planuje zwołanie we wrześniu środkowo-europejskiej konferencji gospodarczej do Wiednia, celem naradzenia się nad zniesieniem różnych ograniczeń gospodarczych między państwami. W tej sprawie odbyła się wczoraj konferencja prasowa, zwołana przez znanego przemysłowca austrjackiego Juljusza Meinla.

Nowy rząd w Jugosławji

Czterech ministrów z grupy Radicza.

Białogród. 17. 7. PAT. Formalna dymisja rządu nastąpiła wczoraj w południe. Popołudniu został przyjęty prezydent Skupczyny Trivkowic przez króla na audjencji. Biuletyn wydany wieczorem donosi, że Pasic otrzymał mandat utworzenia nowego gabinetu. Ze względów formalnych będzie nowy rząd ukonstytuowany dopiero w sobotę.

Lista ministrów jest następująca: Prezydjum Pasic, Sprawiedliwość — Gjuricic, sprawy zagraniczne — dr. Ninczic, wewnętrzne — Maksymowic, oświata — Bukerewic, Wyznanie — Trifunowic, skarb — Stojadinowic, roboty publiczne, — Uzonowic, rolnictwo — Krysta Miletic, polityka społeczna — Simonowic, zdrowie publiczne — Sławko Miletic, komunikacja — Nadojewic, reforma rolna — Paweł Radic, poczta — Superina, Handel — Krajac górnictwo — Nikic,

Czterej ostatni ministrowie należą do stronnictwa Radica, reszta do stronnictwa radykalnego. Stanowisko ministra wojny jeszcze nie jest obsadzone. Niezadowolenie z powodu nowego ukształtowania się wypadków panuje u słoweńców nadto stronnictwo Pribicewica zapowiada ostrą kampanję przeciw rządowi.

Mykytyn zeznaje w dalszym ciągu

Jest już przemęczony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 17. 7. (I) Po otwarciu dzisiejszej rozprawy zwrócił się obwiniony Mykytyn do trybunału z prośbą o odroczenie rozprawy do jutra, ponieważ czuje się chory, ma skłonności do wymiotów, ponadto dolega mu silny ból głowy. Na wniosek prokuratora lekarz więzienny zbadał na przyległej sali stan zdrowia Mykytyna, poczem ogłosił ekspertyzę, stwierdzającą, że oskarżony jest coprawda zbudowany miernie i źle odżywiony, jednakowoż wad organicznych nie posiada. Serce funkcjonuje prawidłowo, Stan nerwowy przedstawia pewne podniecenie, system nerwowy jednak nie przedstawia większych zaburzeń. Wszystko to nie przeszkadza w odbywaniu rozprawy. Lekarz zaleca tylko dawanie Mykytynowi częstych przerw. Przeciw orzeczeniu lekarza występuje obrońca dr. Grek, zarzucając nie uwzględnienie wyczerpania wskutek ośmiodniowych zeznań.

Prokurator sprzeciwia się przerwaniu rozprawy, twierdząc, że obecnie chodzi tylko o to, że Mykytyn ma stwierdzić, co zeznawał jako obwiniony w śledztwie i czy zeznania są prawdziwe. Na to nie trzeba skupienia. Mykytyn — mówi prokurator — wytęża się w innym kierunku, aby obmyśleć obronę jak ją przystosować do tego, co powiedział i jak ma kręcić.

Przeciwko wywodom prokuratora wystąpili obrońcy dr. Pieracki i Głuszkiewicz, poczem obrona zgłosiła formalny wniosek o odłożenie rozprawy do jutra.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrony opierając się na orzeczeniu lekarza znawcy.

Z kolei przewodniczący przystąpił do odczytania protokołu przesłuchiwania Mykytyna w śledztwie, jako obwinionego. W trakcie odczytywania protokołów Mykytyn prostuje nieścisłości w nich zawarte. Między innymi w protokołach przesłuchań powiedziane jest, że Mykytyn zeznał, iż już w czerwcu u. r. mówił mu Kornhaber, ażeby zgłosił się do policji do kom. Kajdana dawnego znajomego Kornhabera z przed wojny, przyczem Kornhaber mówił do Mykytyna: ‚Pan wsypie przed kom. Kajdanem komunistów i przez to pan siebie uchroni, a potem może się pan mnie przyda i będzie miał robotę".

Przew.: Czy pan tak zeznawał w śledztwie?

Mykytyn: Tak zeznawałem, ale to nieprawda. Nie prawdą jest, by mi Kornhaber radził udać się do kom. Kajdana. Wyrażenie „pan będzie miał robotę" jest myślą podsuniętą przez sędziego Rutkę. Prawdą jest, że pozostawałem w kontakcie z kom. Kajdanem, jednak nie za poradą Kornhabera, lecz z własnej inicjatywy się zgłosiłem.

Co się tyczy autorstwa listów anonimowych Mykytyn zeznaje, że protokolant Piotrowski pokazał mu wszystkie listy, by się dał namówić do przyznania się. Ja początkowo treści tych listów nie znałem, pokazał mi je dopiero dr. Piotrowski, gdy się dałem namówić do przyznania się.

W dalszym ciągu opowiada **Mykytyn:**

Sędzia Rutka miał napisaną dyspozycję, w której ułożone było, jak miały być pisane zeznania co do tych listów. Potem wedle tych dyspozycyj rozwijała się cała akcja..

Przew.: Pisania protokołu?

Obrońca Dr. Landau: Mykytynowi na tem zależy by słowo „akcja" zostało utrwalone w protokole, Bo też to była akcja.

Przew. Czy jemu zależy... (dalsze słowa przewodniczącego gubią się w drobnej kontrowersji między przewodniczącym a obrońcą).

W dalszym ciągu prostuje Mykytyn nieścisłości protokołów: Już na samym początku przesłuchania mówił mi pan sędzia Rutka: w czem się objawia spryt żydowski. A wedle moich zeznań nie było mowy o żadnym sprycie. Na przykład w protokole jest, że ja zeznałem, że list do prezesa Hawla napisałem za 15 złotych. Mykytyn dodaje: A jabym nawet za 1000 złotych takiego listu nie napisał.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Rozprawa jutrzejsza zapowiada się niezwykle ciekawie, ponieważ jak słychać, obrońcy mają w związku z zeznaniami Mykytyna wystąpić z szeregiem sensacyjnych wniosków, które na razie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Sąd Najwyższy odrzucił wniosek obrony

Lwów. 171 7. (I) Przed zakończeniem wczorajszej rozprawy przewodniczący zakomunikował, iż nadeszła odpowiedź Sądu Najwyższego w sprawie wniosku obrońców oskarżonych Jaegera i tow. co do wyłączenia lwowskiego sądu apelacyjnego. Decyzja Sądu Najwyższego brzmi odmownie. Wobec tego rozprawa w dalszym ciągu będzie się toczyć przed trybunałem sądu okręgowego we Lwowie.

III. czytanie ustawy o reformie rolnej.

Wczoraj przeszło naogół spokojnie, dziś nadciąga burza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 7. Sin. Dzisiejsze posiedzenie sejmu wywołało wielkie zainteresowanie ze względu na trzecie czytanie ustawy o reformie rolnej. Galerje przepełnione publicznością, udział posłów w posiedzeniu bardzo liczny. Powszechną uwagę zwraca fakt, iż posłowie białoruscy oraz frakcja komunistyczna zjawiają się z czerwonemi gwoździkami w butonierkach.

Przedstawiciele wszystkich stronnictw złożyli zrazu deklaracje, wyjaśniające stosunek stronnictw do ustawy o reformie rolnej, przyczem bardzo ostre deklaracje zgłosili przedstawiciele Ukraińców i Białorusinów.

Pierwszy złożył deklarację imieniem Związku Lud. Nar. pos. **Głąbiński**, który zapowiedział, że klub jego głosować będzie za ustawą, natomiast pos. **Dubanowicz** (Ch. n.) wystąpił ostro przeciwko ustawie, wykazując jej sprzeczności z konstytucją.

Pos. **Sommerstein** (Koło żydowskie) oświadcza, iż Koło żydowskie stoi na gruncie reformy rolnej, dokonywanej drogą ewolucji. Ustawa wykazuje znaczne braki. Stanowisko wobec ustawy uzależnia klub mowcy od przyjęcia poprawek zgłoszonych przez Koło żydowskie. Zdecydowanie przeciw ustawie wystąpili posłowie Rogula (klub białoruski) i Fiderkiewicz (N. Zw. Chł.), ks. Okoń, Taraszkiewicz (Hromada białoruska) i Chrucki. Po przerwie przystąpiono do głosowania, które miejscami przybrało charakter burzliwy, zwłaszcza podczas głosowania nad poprawkami Ukraińców. Nieprzychylny wynik głosowania przyjęli posłowie ukraińscy demonstracyjnem odśpiewaniem pieśni „Ne pora". W ten sposób uchwalono dziś 20 artykułów ustawy.

Jutrzejsze posiedzenie zapowiada się bardziej burzliwie ze względu na głosowanie nad art. 44, 50 i 51. będącymi solą w oku mniejszości słowiańskich.

Minister Skrzyński u prez. Coolidge'a.

Waszyngton. 17 7. PAT. Dziś minister Skrzyński był przyjęty na śniadaniu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w letniej rezydencji w Swampscott. Ministra Skrzyńskiego przedstawił prezydentowi Coolidge'owi specjalnie przybyły z Waszyngtonu podsekretarz stanu. Podczas śniadania i po śniadaniu polski minister spraw zagranicznych miał sposobność dłuższej rozmowy z prezydentem, w ciągu której poruszone były wyczerpująco sprawy dotyczące stosunków amerykańsko polskich na tle problemów ogólno światowych, zwłaszcza w związku z zagadnieniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Prezydent Coolidge okazał wielkie zainteresowanie poglądami wyrażonemi przez ministra Skrzyńskiego. Rozmowa miała zdecydowanie przyjazny charakter.

Z DNIA.

Jedna z przyczyn

Żyjemy w powodzi nadużyć i sprzeniewierzeń. W ostatnich kiku dniach byliśmy świadkami skandalicznych afer w dyrekcji kolejowej w Radomiu, w warszawskiej Kasie chorych, w poznańskiej filji warszawskiego Banku Przemysłowego, w poznańskiej Kasie chorych, w jednym z oddziałów kolei Warszawa-Gdańsk. Jak na parę dni — lista wcale okazała...

„Naprzód" zastanawia się nad przyczynami obfitości tych „afer" i dochodzi do wniosku, że zło tkwi w bardzo lichem wynagradzaniu funkcjonarjuszów przez państwo, w naglem powstawaniu wielu urzędów i w systemie partyjno-protekcyjnym, uprawianym głównie przez Piasta i endecję.

Naszem zdaniem — istnieje jeszcze jedna przyczyna, i to może nie najmniej ważna i istotna. Jest to protekcjonizm narodowy, równie silny jak wspomniany przez tNaprzód" protekcjonizm partyjny. Polega on na tem że cała jedna grupa obywateli wykluczoną jest niemal zasadniczo od urzędów państwowych. Trzechmiljonowa grupa obywateli narodowości żydowskiej, która dostarczała — co nawet antysemityzm zmuszony jest przyznać — element urzędniczego, przeważnie wzorowego i względem charakteru i uczciwości nienagannego. Aczkolwiek Konstytucja nie zawiera żadnego zakazu przyjmowania Żydów na urzędy publiczne, a nawet, wprost przeciwnie, proklamuje zasadę dostępności urzędów dla wszystkich obywateli, to jednak utarło się już prawo zwyczajowe w Polsce „wyzwolonej, ale jeszcze nie odrodzonej" (jak się wyraża „Głos Prawdy"), że Żyd nie może być urzędnikiem państwowym lub samorządowym. Kto wie, jaka nastąpiłaby katastrofa, gdyby np. Bank Polski lub Bank Gospodarstwa krajowego zaangażował Żyda jako kasjera, księgowego lub woźnego... To samo dotyczy każdej dyrekcji kolejowej, pocztowej i wszelkiej innej instytucji publicznej w Polsce.

Ten protekcjonizm narodowy na korzyść jednej warstwy, ten — że tak powiemy — prohibicjonizm w stosunku do warstwy drugiej jest jedną z przyczyn niezdrowej atmosfery, prowadzącej — obok wielu przyczyn innych — do owej powodzi nadużyć i sprzeniewierzeń, na którą tak narzekamy, niczego atoli dla jej usunięcia nie przedsiębiorąc...

Kiedy „Słowo Polskie" mówi prawdę?

W numerze z 15 bm. pisało „Słowo Polskie" w artykule wstępnym: „Oto sekcja kresowa uchwaliła przedłożyć Radzie Ministrów szereg wniosków w sprawie udzielenia Żydom specjalnych przywilejów... Również w dziedzinie szkolnictwa mają Żydzi uzyskać bardzo poważne korzyści. Jak wynika z tej długiej litanji przywilejów, Rząd wobec Żydów okazuje hojność niepospolitą i czyni dla nich z Polski Eldorrado, jakiego nigdzie na kuli ziemskiej nie mają..."

Tak pisało się dnia 15 bm.

A w numerze z 17 bm. — a więc w dwa dni później — ogłasza to samo „Słowo Polskie" artykuł pt. „Koncesje żydowskie w murach szkoły", w którym autor, po spokojnem i objektywnem scharakteryzowaniu „bardzo poważnych korzyści" żydowskich w dziedzinie szkolnictwa („Sł. Pol." z 15 bm!), dochodzi do następującego rezultatu: „Jest to nawrotem do stosunków, jakie panowały przed wojną w szkołach polskich zaboru austrjackiego..." A o udzielić się mającem pewnej ilości szkół żydowskich prawie publiczności: „Na terenie Małopolski i to nie jest nowością, zwłaszcza w odniesieniu do szkół średnich, bo te dotychczas prawo publiczności otrzymują bez specjalnych koncesyj".

To co 15 bm. przedstawiało się jako Eldorado „specjalnych przwilejów" i „bardzo poważnych korzyści", okazało się nagle dwa dni potem — — „nawrotem do czasów przedwojennych" i żadną zgoła „nowością"..

Pytamy zdziwieni: kiedy „Słowo Polskie" mówiło prawdę — 15 czy 17 bm.?

Raz z pewnością rozminęło się z prawdą. Jedna i ta sama rzecz nie może być „bardzo poważną korzyścią" a równocześnie „żadną nowością".

Więcej spokoju i objektywności, panowie endeccy, mniej nacjonalistycznego frazesu, a niewątpliwie niejeden „przywilej" i żydowski rozpłynie się jak owo „Eldorado" z 15 bm., które 17 bm. okazało się nawrotem do starych austrjackich .czasów...

Przed Kongresem zbierze się ponownie Komitet Akcyjny.

Londyn, 16 lipca. Przybył tutaj z Palestyny kierownik departamentu politycznego Egzekutywy sjonistycznej Colonel Kish celem wzięcia udziału w obradach sjońskiego Komitetu wykonawczego. Ponieważ reszta członków Komitetu akcyjnego z Palestyny nie mogła przybyć na obecne obrady, odbędzie się bezpośrednio przed kongresem drugie posiedzenie Komitetu wykonawczego przy udziale wszystkich członków.

Znaczna liczba delegatów palestyńskich na Kongres

Jerozolima. Dotąd zgłosiło się 200 osób, pragnących wyjechać z Palestyny na kongres sjonistyczny. Dzięki staraniom egzekutywy sjonistycznej wyjedzie 7 sierpnia specjalny parowiec z Jaffy do Tryestu, który przywiezie do Europy delegatów i gości palestyńskich na kongres.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŚWIATOWY KONGRES SEFARDYJSKI odbędzie się we Wiedniu przed XIV kongresem sjonistycznym. Przeszło 300 gmin sefardyjskich zgłosiło gotowość wzięcia udziału w kongresie. Prawdopodobnie przybędzie na ten kongres 1000 delegatów.

„AGUDA" rozpoczęła obecnie pracę w nowej, przez siebie założonej kolonji „Machne Israel".

288 PODAŃ O BUDOWĘ NOWYCH DOMÓW wpłynęło w jednym miesiącu do magistratu w Tel Awiwie. Jest to największa liczba podań, jaką dotąd wniesiono w sprawie budowy nowych domów. Dotąd wydawano przeciętnie miesięcznie w Tel Awicie 130 pozwoleń na budowę nowych domów.

MAYER ZAMERAS, członek loży „Bnej Zion" w Ameryce, ofiarował testamentarnie 10-ta część swego majątku na rzecz „Keren Kajemeth". Pozostały po Zamerasie majątek wynosi 40,000 dolarów, tak, że Fundusz Narodowy otrzyma 4000 dolarów.

VII. KONFERENCJA „POALE ZION" (prawicy) rozpocznie swe obrady 5. sierpnia br. we Wiedniu. Konferencja ma trwać 10 dni. Na konferencji ma być rozpatrywany wniosek w sprawie zjednoczenia z lewicą P. Z. W związku z tą konferencją organizuje Poale Zjon we Wiedniu wystawę żydowskiej prasy i książki socjalistycznej.

PETACH TIKWA, kolonja żydowska w Palestynie, zawarła umowę z towarzystwem elektryfikacyjnem Rutenberga o dostarczenie siły elektrycznej na oświetlenie kolonji i dla motorów maszynowych.

STYPENDJUM DLA UDAJĄCYCH SIĘ W CELACH NAUKOWYCH DO PALESTYNY. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Berlinie, frakcja żydowskiej partji ludowej (sjoniści) wystąpiła z projektem utworzenia specjalnego stypendjum dla podróżnych, udających się do Palestyny, w wysokości 1,500 złotych marek. Suma powyższa winna być wstawiona do etatu gminy. Ze stypendjum korzystać będą rok rocznie osoby duchowne udające się w celach naukowych do Palestyny. Projekt odesłany został do komisji oświatowej.

FILM ŻYDOWSKI W ROSJI. W Moskwie przygotowują obecnie serję filmów z życia żydowskiego. W najbliższych dniach wyświetlony będzie pierwszy film żydowski „Potop", opracowany według słynnej powieści Szolema Alejchema.

NA SYBIRZE ZMARŁ z głodu w więzieniu jeden z przywódców rosyjskiego związku młodzieży sjonistycznej Salomon Feldman. Zmarły znajdował się w więzieniu na skutek oskarżenia o akcję kontrrewolucyjną i przynależność do organizacji sjonistycznej.

NA BIAŁORUSI spaliły się doszczętnie dwa miasteczka, zamieszkałe wyłącznie przez Żydów, a to Luban i Puchowicze. Wiele rodzin żydowskich pozostało bez dachu.

OKRUTNY CZYN ANTYSEMITÓW. Niedawno spłonęło na Litwie miasteczko Szwekszne. Dzięki pomocy mieszkańców okolicznych miast znaleźli bezdomni pogorzelcy przytułek w barakach znajdujących się w pobliżu lokalu cechów chrześcijańskich. Kierownictwo cechów zażądało od magistratu usunięcia baraków. Gdy magistrat na to się nie zgodził, huligani podpalili baraki, które doszczętnie spłonęły. Mieszkańcy żydowscy stracili w ten sposób resztę dobytku. Wobec groźnej postawy huliganów policja była bezsilną.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

6.

Sonia posłusznie pobiegła do sypialni i za chwilkę wróciła, trzymając w ręku puszek od pudru jakgdyby drogocenny skarb. Dopiero teraz zauważył Simotszka, że nie jest zapięty, w myśli wypowiedział „ach!" sam siebie do stu diabłów posłał i odwrócił się od dam.

— Nie zapięte guziki — złości się na siebie — czemuż nie wymyślono spodni bez guzików. Tylko zakłopotanie i strata czasu. Idjoci! Ale cóż za znaczenie mają guziki, gdy taka kradzież mogła się zdarzyć tuż pod nosem. Bandyci, złodzieje?

— Ale w jaki sposób można było skraść — spytał się na głos.

— Pytaj się swoich towarzyszy, bolszewików — odpowiedziała Dorotszka, pudrując sobie nosek — on się jeszcze pyta! Ale jak można było nie skraść, gdy się wiesza rzeczy tak lekkomyślnie na wieszadle? Kto teraz, w takich bolszewickich czasach wiesza w ten sposób rzeczy? Teraz zdejmuje się rzeczy z wieszadeł, a nie wiesza się. Nawet bolszewicy tego nie robią. A my wieszamy na wieszadle twoje zimowe palto moje futro, jej żakiet, dwie marynarki, dwa parasole i jeszcze inne drobiazgi. Burżujski układ rzeczy! Wszędzie łamie się wieszadła, by rozprószyć podejrzenia, że są jeszcze rzeczy, a my nietylko, żeśmy wieszadeł nie połamali, przeciwnie wieszamy na nich wszystko co nam w ręce wpadnie.

— Strach! Strach! — zawołał Simotszka, który bardzo się ucieszył, że może całą winę zwalić na Dorotszkę.

— Nam się jeszcze ciągle zdaje, że mamy cesarza, rzeczy, wieszadła, a więc wiesza się rzeczy na wieszadłach — mówiła dalej z kłującą ironją Dorotszka, nie wiedząc sama kogo chce ukłuć, czy Simotszkę, czy Zinę i Sonię — na ulicach patroluje policja, w nocy strzegą stróże nocni, wszędzie porządek, że aż miło! Ale nie ma rządu, nie ma porządku, nie ma cesarza!

— Ale cóż ma tu cesarz do czynienia — krzyknął Simotszka, któremu kręciło się już formalnie w głowie od tych wszystkich głupstw, sypiących się bezustannie z ust Dorotszki — co za dziwna kobieta z ciebie, wiecznie głowa przepełniona głupstwami.

— Czemuż głupstwa? To są u ciebie głupstwa? Nie u mnie, on to uważa za głupstwa. A czemuż wybiegłeś naprzykład w moim szalu? Czy nie masz marynarki? Gdybym ja wyleciała na ulicę w twojej marynarce? Głupstwa! Ale jak można było u mnie coś skraść w czasach cesarskich? Na cóż na rogu ulicy stał policjant Jeden policjant strzegł może dwadzieścia ulic. A czego stoisz? Czemu nie zgłaszasz kradzieży?

— Zwarjowałaś, nie inaczej — rozgniewał się na dobre Simotszka — dokąd pójść? Do kogo? Może mam pójść na komisarjat? A stamtąd wprost do cześki a do domu już nie wrócę. Wszak spytają się, czemu nie oddałem tych rzeczy, gdy ogłoszono o tem dekret, a wiesz co ci powiem — dodał zły.

— Mów — spytała się ciekawie Dorotszka, myśląc, że wpadł na myśl wydostania z powrotem rzeczy.

— Ty, ty jesteś winną wszystkiemu - wybuchnął Simotszka — albo jesteś gospodynią? Czy zwracasz uwagę na dom? Spacerujesz, tańczysz! Ja siedzę jak pies w sownarchozie, to ty strzeż domu, zabieraj z wieszadeł, nie wieszaj rzeczy w kurytarzu. Całymi dniami tu się tylko szyje bluzki, koszulki, czepce, gorsety, marynarki Frakowi, Griwonowi, Szpricowi i Bóg wie, komu jeszcze. A ty chcesz, by u nas nie kradziono? Oto wszystko! Niech to djabeł porwie! Chodźmy na herbatę.

— Tak — odezwała się Dorotszka, czerwona i obrażona cofnęła się z gracją o jeden krok — to mi chciałeś powiedzieć. Czy słyszycie, Soniu, nie złodzieje są winni, tylko ja. Czemuż ja, a nie złodzieje? Czemuż złodzieje, a nie bolszewicy? Czemuż bolszewicy, a nie przeklęta rewolucja? Ja? Czyż czekałam na nią? Czyż zwracałam oczy z radości, gdy mówiono, że to, ot wnet przyjdzie, że w Petersburgu, co za radość! — buntują się już żołnierze! Czy pamiętasz co się tu działo, gdy ludzie skakali i krzyczeli: „dalej". Czy przypominasz sobie, jak byłam przestraszona, gdym się dowiedziała, co się dzieje w Petersburgu?

C. d. n.

Wiadomości z Łodzi.

Zakupy „Wnieszttorgu" - Sytuacja handlowa. - Samobójstwo fabrykanta

(Od naszego korespondenta).

Łódź 16 lipca.

Ciągnące się pertraktacje pomiędzy przemysłem łódzkim a „Wnieszttorgiem", pomimo pesymistycznych horoskopów, wchodzą na coraz realniejsze tory. W pierwszym rzędzie mamy to do zawdzięczenia samymże przemysłowcom łódzkim („Stow. fabrykantów i przemysłowców łódzkich") którzy mimo trudnych, prawie nie do przyjęcia warunków „Wnieszttorgu", wysłali do Warszawy delegata dla pertraktacyj przy zaofiarowaniu nadzwyczaj dogodnych warunków. W odpowiedzi na tę ofertę przybył do Łodzi prezes „Wnieszttorgu", p. Nazarenjus, wraz z kierownikiem handlowym przedstawicielstwa rosyjskiego, p. Nachamsonem.

Po nawiązaniu pertraktacyj na miejscu w Łodzi nastąpiło przedewszystkiem sfinalizowanie pierwszej bezgotówkowej transakcji z firmą „Etingon", na różne towary zimowe dochodzącej do 1 miljona rubli. Pierwsza rata płatna po 3 miesiącach. Podobne warunki ofiarowały sowjetom firmy zagraniczne, tak, że przemysł nasz był w położeniu niejako przymusowem. Inne firmy tutejsze pójdą prawdopodobnie za przykładem „Etingonu". W każdym razie mamy już pierwsze jaskółki nawiązania handlu z rynkami wschodnimi.

* * *

Sytuacja handlowa przedstawia się w kończącym się obecnie okresie międzysezonowym prawdziwie „ogórkowo". Przyczyną tego brak taniego normalnego kredytu, co uniemożliwia przygotowanie się do nadchodzącego sezonu. Brak tego kredytu odczuwają w pierwszym rzędzie drobni kupcy (protesty i niewypłacalność), a w konsekwencji naturalnie i przemysł.

W handlu hurtowym należy uważać sezon letni za skończony, natomiast w detalu, kupcy wszelkie mi siłami starają się wyprzedać pozostałe towary letnie przed rozpoczęciem sezonu zimowego, kupować bowiem będą tylko ci, którym materjały sezonowe zabrakną. Widoki na sezon zimowy są niezłe, z powodu zakazu importu towarów włókienniczych z Niemiec które dotychczas stanowiły dla nas poka źną konkurencję. Ceny towarów bawełnianych kształtowały się w ostatnich dniach następująco:

Materjały Schreiblera: płótno Bulgarja za sztuckę 1770 metrową zł. 25.25, krośniak (80) za metr 1.75. (90) — 1.35, atłas (71) — 1.25, atłas (80 — 1.33 batyst — 1.68 do 1.75, transparent 3.05 za metr, medapolam (100) 1,40 do 1.45 (200) 1.47 (400) — 1.55.

Materjały żyrardowskie: Polskie płótno za metr 131—84 zł, 1.40, 131—90—1.45 do 1.50, 132, 132,84—1,97, 132—90—1.40, prześcieradłowe 40—140—2,50, 40—160—2,75, 40—180,3.0, dymka kalesonowa 11—71—145. W dziale wyrobów wełnianych i czesankowych sytuacja nie zmieniła się. Nie odczuwa się tu taj absolutnie żadnego ruchu, wobec przesadnej wprost polityki ostrożnościowej, jaką stosują dostawcy przy przyjmowaniu weksli. Jakkolwiek transakcyj jeszcze nie zawierano, liczą jednak na znaczne zwiększenie ożywienia już w niedalekiej przyszłości. Dalszą konjunkturę uzależniają od stopnia zakupów Wnieszttorgu. O ile bowiem dojdzie do transakcji z Sowietami w sprawie kupna towarów wełnianych, również i prowincja w obawie przed mogącym nastąpić brakiem towarów będzie musiała znacznie zwiększyć swe zapotrzebowania.

* * *

Nielepiej sytuacja przedstawia się w przemyśle dzianym. Gdy przed wojną przemysł ten mając rynki zbytu był w stanie produkować przez cały rok, obecnie przy zmienionych warunkach, ta gałęź przemysłu znajduje się w stanie fatalnym, chociażby w znacznej mierze dlatego że w kraju zwłaszcza na Pomorzu i Poznańskiem wolą wyroby zagraniczne, aniżeli swojskie. Widoki na polepszenie się zwłaszcza w sezonie zimowym zapowiadają się dość dobrze z powodu zamknięcia granic zachodnich, skąd w znacznej mierze wyroby te przywiezio no. Dlatego też tem samem wzrośnie produkcja krajowa

* * *

We środę rano, miasto nasze zostało wstrząśnięte wiadomością o zastrzeleniu się fabrykanta łódzkiego p. Brauna. Szczegóły tragicznego wypadku zebrane przez nas na miejscu przedstawiają się następująco: Przy ulicy Sienkiewicza L. 3/5 mieści się fabryka należąca do firmy "Braun i Hurewicz" We wtorek około 10-tej wieczór, p. Braun wyszedł na miasto, skąd wrócił po upływie godziny i zamknął się w gabinecie swego buchaltera. Z rana woźny wszedłszy do gabinetu, ujrzał siedzącego na krześle swego szefa z brauningiem w ręku, a z ust sączyła się struga zakrzepłej krwi. Na biurku znaleziono dwa listy pisane w nocy przed popełnieniem samobójstwa, z których jeden był zaadresowany do żony, drugi — do brata, mieszkającego zagranicą. Treść listów, nie jest w stanie wyjaśnić krwawej tajemnicy. Według krążących wersji, do rozpaczliwego kroku popchnął samobójcę zły stan finansów firmy. Zmarły liczył koło lat 60

M. W-r.

Ze sportu

— GARBARNIA—AMATORZY rozegrają zawody przyjacielskie w sobotę dnia 18 lipca br. o godzinie 5,30 popoł. na boisku Makkabi. Poprzedzą zawody drużyn kl. C. o godzinie 4 popołudniu.

— WYSTAWA SPORTOWA W ZAGRZEBIU. W czasie od 8 do 20 września br. odbędzie się w Zagrzebiu II. Międzynarodowa wystawa sportowa, obejmująca wszystkie gałęzie sportu, polowania, rybołostwa, turystyki itd. Zagraniczni producenci oraz wystawcy są dopuszczeni. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

NA MARGINESIE.

Rutka i odt-Rutka.

Czy przypominacie sobie jeszcze, jak to pa sędzia śledczy Rutka udzielał wywiadów dzie nikarzom w sprawie Steigera?

Na wszystkie pytania odpowiadał dyplom tycznie:

— Nie wiem... Zobaczymy...

No i zobaczyliśmy!

A nikt dawniej nic nie słyszał o tych dwóc wielkich partjotach, Rutce i Piotrowskim, c to kwestję polsko-żydowską chcieli rozwiąza odrazu, na odlew za jednym zamachem...

Nie wiedzieli biedacy, że kto jest zanadt gorliwym, może łatwo nawarzyć piwa.

I nawarzyli piwa!

Rutka spełnił swoją rolę: zatruł atmosfer na długi czas, rozpętał hecę, o mało nie spo wodował katastrofy.

Nie moją rzeczą jest domagać się dlań za służonej kary. Nie jestem prokuratorem. Gdy by szło o mnie, wrzuciłbym i obwieścił wszem wobec:

— Teraz potrzebna odt-Rutka!

Pepin.

Z Bagateli.

„NIEWINNA GRZESZNICA", komedja współczesna i wieczna w 3 aktach W. Grubińskiego, reżyserował autor.

P. Grubiński jest może jedynym u nas Paryżaninem. Posiadł w wysokim stopniu lekką, przewiewną, błyszczącą i błyskotliwą sztukę prowadzenia djalogu. A dar konwersacji staje się coraz rzadszy. Zwykle gadamy lub mówimy obok siebie, lub w najlepszym razie do siebie ale nigdy prawie nie rozmawiamy ze sobą.

U Grubińskiego jest djalog cudną rakietą, strzelającą w górę bujnym rozmachem myśli, jest zadziwiającą igraszką paradoksów, którą współlotowarzysze rozmowy jak piłkę tennisową zgrabnie sobie podawają lub też odrzucają. Wszyscy w tej zabawie biorą żywy udział, każdy się wysila nietylko, by zabawy nie zepsuć, lecz owszem, by ją żywszem tempem zainteresowania przepoić.

Ale najwyrafinowańsza, najsubtelniejsza djalektyka myśli, wywracającej karkołomne salta mortale nie zastąpi aromatu krwi, której zupełnie brak tym na chłodno skonstruowanym szematom abstrakcyjnego intelektualizmu. P. Grubiński, mózgowiec par excellence w misterny sposób maskuje anemję swej twórczej inwencji. W „Kochankach", w „Lampie Aladyna", a obecnie w „Niewinnej Grzesznicy" jest piewcą lekkomyślnego czaru przygody, rozbitych ... kłaczy, przykute do nóg życia, głosi kult bujności temperamentu, swobody ducha prężności myśli i wszechwładnej, bezkresnej, po za ciasnemi granicami przyczynowości pląsającej radości. Ta wymowna, zawsze wytworna elokwencja nie przesłania jednak widoku na sztuczne wiązadła tych wszystkich ad hoc skonstruowanych zagadek i problemów, nie wywołuje w nas uczucia, że z prawdziwym szampanem mamy do czynienia. Jest to musująca limoniada, a mówiąc stylem Grubińskiego możemy jego sztuki określić słowem „lubić". Lubimy, ale nie kochamy — te piruety, tę barwną maskaradę, tę grę myśli a rebours życie oglądającej... Sercem i duszą jesteśmy gdzieś daleko, bawi nas to, jak woltyżerka, jak popis cyrkowych artystów, jak niebezpieczny spacer linoskoka.

A „Niewinna Grzesznica" jest może najdoskonalszem dziełem tego „Paryżanina" warszawskiego, który sztukę rozmowy doprowadził do prawdziwego kunsztu słowa. Zna Grubiński pojemność słowa i z ciemnych zakamarków wyłowić potrafi wszystkie jego walory, każde jego zagięcie. Tak mile filozofuje, iż zapominamy, że nie ludzi żywych mamy przed sobą, tylko szematy, czy ostateczne konsekwencje rozigranej myśli.

Trzy djalogi o miłości, wierności i kobiecie, djalogi iskrzące się od dowcipu pełne niespodzianek. Paradoks pędzi na paradoksie i pogania paradoksem.

W pierwszym akcie Zuzu leży w łóżku i filozofuje z mężem o miłości i lubieniu, a więc zdradza kochanka z własnym swoim mężem, w drugim znowu, w łóżku daje się porwać oszałamiającej wymowie przyjaciela męża i kochanka i ulega gloryfikacji przygody, zdradzając znowu męża i kochanka, a w trzecim, schodzą się wszyscy bohaterowie w mieszkaniu kochanka, by rozgrzeszyć niewinną grzesznicę, by połączyć węzłem nierozerwalnym przyjaźń, miłość i przygodę.

Ciekaw jestem tylko, co powie na to p. Rostworowski, perorujący tak wymownie przeciwko pornografji Żeromskiego, czy i za Grubińskiego pociągnie Żydów do odpowiedzialności?

A warszawscy goście zagrali tę musującą sztukę lekko, swobodnie wypełniając przerwy i brak akcji długiemi pauzami by nie zepsuć wieczoru. P. Przybyłko-Potocka z nadzwyczajną gracją leży w łóżku, ładnie rozmawia, a nawet daje się unieść wichrowi słownego uniesienia. P. Leszczyński był stuprocentowym mężczyzną i z nonszalancją zacierał ręce z zadowolenia, gdy mu się Zuzu nie oparła. Ruch ten nie był co prawda bardzo „wytwornym", ale tru dno, doskonały ten artysta, którego Figaro i Cyrano do najlepszych należą kreacji, dźwiga na sobie spokojnie, z humorem i swobodnie klątwę Szylmana, na tego rodzaju role go skazującą. Spokojnym złośliwym, sympatycznym mężem 25 stulecia był p. Stanisławski a niecierpliwym, burzliwym, burzącym konwenans i z trudem przez przemyślną Zuzę ujarzmianym kochankiem był p. Węgierko. Wymarzony więc zespół, czy więc dziwić się można, że ta sztuka gadania pędziła na oślep przed siebie w właściwem tempie?

M. K.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

WYBORY NA XIV. KONGRES.

Z przyczyn technicznych komunikat Głównej Komisji Wyborczej na XIV Kongres w sprawie podziału Związku Krajowego Organizacji Sjońskiej dla Małopolski Zachodniej i Śląska na okręgi wyborcze — ukaże się dopiero w jutrzejszym numerze.

O CHLEB DLA BIEDNYCH.

Stow. „Beth Lechem“ jest bezwątpienia jednem z najpopularniejszym i najpożyteczniejszych stowarzyszeń dobroczynności naszego miasta. Założone jako konieczność społeczna, w wyniku wytworzonych warunków ekonomicznych powojennych potrafiło ono, w stosunkowo krótkim czasie swego istnienia, zaskarbić sobie sympatje i uznanie wszystkich warstw społeczeństwa. I słusznie, gdyż Towarzystwo „Beth Lechem“ rozwinęło od samego początku nadzwyczaj ruchliwą i pożyteczną działalność i rozdzielając co tydzień chleb dla 4000 głodujących biednych żyd. i inne środki żywności na wszystkie święta, stało się ważnym czynnikiem społecznym ulicy żydowskiej.

Trwające i wzmagające się przesilenie gospodarcze, wystawiło stow. „Beth Lechem“ na poważne niebezpieczeństwo. Liczba ubiegających się o wsparcia wzrosła niepomiernie, a z drugiej strony, dochody stow., pochodzące przeważnie z opłat członków, których wielka część dotkniętą została obecnym ciężkim kryzysem, znacznie zmalały, a na domiar tego, chleb ostatnio bardzo podrożał. Z tych powodów, znalazło się Stow. w nader krytycznem położeniu, a wydział tegoż, pracujący niestrudzenie z natężeniem wszystkich sił celem utrzymania stow. na swym poziomie, zmuszonym był, acz z ciężkiem sercem, rozważyć możliwość znacznej redukcji tygodniowych racyj chleba, choć zarządzenie to byłoby wielkim ciosem dla dotkniętych i zachwianiem się ich ostatniej deski ratunku.

Należy się spodziewać, iż społeczeństwo żydowskie nie zachowa się obojętnie wobec tego faktu i nie dopuści do upadku tej tak ważnej placówki dobroczynnej. Członkowie będą się starali regularnie i całkowicie uiścić swoje składki, a ci którzy jeszcze nimi nie są, zgłoszą się na członków i przezinne większe datki umożliwią dalszą normalną czynność stowarzyszenia „Beth Lechem“.

WIEC W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA STAREGO MOSTU PODGÓRSKIEGO.

Jutro, w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w sali Sokoła pogórskiego wiec obywatelski w sprawie przewlekania sprawy zamkniętego mostu na Wiśle. Na wiec ten, który w imieniu komitetu podgórskiego zwołują pp. Dr. Emilewicz i M. Finder, zaproszeni zostali posłowie i senatorowie, zamieszkali w Krakowie.

— **ROZPOCZĘCIE ŻNIW.** Dzięki ostatnim pogodnym i upalnym dniom w okolicy Krakowa przystąpili gospodarze do zebrania z pól siana, które przez 3 tygodnie złożone w kopy mokło na deszczu. Dwa dni słoneczne wystarczyły do zupełnego wysuszenia siana, wobec czego zwieziono je już do stodół. Równocześnie rozpoczęło się koszenie żyta, a na polach widać częścią ścięte, a częścią już ułożone w kopy zboże. W najbliższych dniach rozpocznie się koszenie jęczmienia. Zbiory nagół w miejscach niedotkniętych wylewem przedstawiają się pomyślnie.

— **URLOPY W PREZYDJUM MIASTA.** W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o urlopach w prezydjum miasta, dowiadujemy się, że agendy komisarza rządu Dra Wawrauscha, objął na czas jego urlopu wiceprezydent miasta inż Sare.

Nowy środek przeciw syfilisowi.

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym“ czytamy: Niezwykłe zainteresowanie wśród uczestników Zjazdu lekarzy i przyrodników wywołało rewelacyjne polskie odkrycie w dziedzinie walki z syfilisem, dokonane przez doktorów: Roberta Bernhardta, ordynatora szpitala św. Łazarza i Benedykta Hepnera, chemika-bakterjologa.

— Dotychczasowe metody walki z sifilisem — mówił nam dr. Hepner — polegały na stosowaniu preparatów typu „neo-salvarsan“, rtęciowych i bizmutowych.

Kilkoletnia mozolna praca dr. Bernhardta i moja nad wynalezieniem preparatu, który zastępowałby działalność bizmutu i salvarsanu, nie niszcząc zupełnie organizmu, została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Taki preparat stworzyliśmy: jest to połączenie bizmutu z arsenem. Nowy środek otrzymał nazwę „bias“.

— W jaki sposób odbywały się próby i doświadczenia?

— Dotychczas do tego rodzaju eksperymentów używane były małpy, co było trudne i kosztowne. My zastąpiliśmy je królikami, których organizm reaguje na przymiot analogicznie. Obecnie dr. Bernhardt stosuje „bias“ przy leczeniu ludzi, wyniki zaś przeszły wszelkie oczekiwania. Po jednorazowym wprowadzeniu „biasu“ do organizmu chorego znikają natychmiast wszelkie objawy syfilisu, co się stwierdza badaniem krwi (próba Wassermanna). Nawet najcięższe wypadki choroby nie mogą się oprzeć działaniu „biasu“. Uproszczenie zabiegu lekarskiego i taniość preparatu udostępni kurację wszystkim. najuboższym nawet cierpiącym.

— Czy wiadomość o odkryciu panów rozeszła się już poza granicami kraju?

— Naturalnie. Dowodem tego są nadchodzące z całej Europy prośby o przysłanie naszego preparatu w celu stosowania klinicznego. Nie mniejsze zainteresowanie okazują kliniki i lekarze w Polsce.

— Co pan doktór sądzi o odkryciach uczonych francuskich. o których ostatnio donosiła prasa?

— Jest to sprawa dość charakterystyczna. Preparaty francuskie profesorów Roux i Lavaditi'ego zbudowane są na tych samych zasadach co nasze, a jednak znacznie późniejsze. „Bias“ blisko od roku opatentowany jest we wszystkich cywilizowanych krajach świata. Obecnie toczą się rokowania z lekarzami francuskimi w sprawie zabezpieczenia prawa eksploatacji polskiej zdobyczy naukowej.

— **UCZCZENIE PAMIĘCI Dra JORDANA.** Onegdaj w parku miejskim im. Dra Jordana odbyła się doroczna uroczystość ku czci założyciela parku śp. Dr. Henryka Jordana. W obszernej sali pawilonu zebrała się młodzież biorąca udział w grach i zabawach, do której wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Na pomniku Dra Jordana delegacja młodzieży złożyła olbrzymi wieniec.

— **AMERYKAŃSKI GOŚĆ W KRAKOWIE.** Bawi w Krakowie najwyższy dygnitarz Y. M. C. A. amerykańskiej. Prezes F. W. Ramsey, który zwiedza Europę w charakterze prywatnym, wraz z synem 21-letnim. W Krakowie Pan Ramsey zwiedzi zabytki historji i sztuki i przyjrzy się pracy miejscowego związku polskiej Y. M. C. A. Dzięki gościnności p. dyrektora Lewalskiego p. Ramsey zetknie się w jego domu z przedstawicielami władz i przemysłu tutejszego. Wczoraj wieczorem grono członków Y. M. C. A. urządziło na cześć gościa uroczyste przyjęcie w sali marmurowej Grand Hotelu.

— **STUDENCI WŁOSKICH UNIWERSYTETÓW HANDLOWYCH W KRAKOWIE.** Dnia 25 sierpnia br. przybędzie do Polski wycieczka, złożona z 50 studentów i absolwentów włoskich uniwersytetów handlowych. — Zorganizowaniem wycieczki zajmuje się konsulat polski w Tryjeście przy pomocy polskich słuchaczy tamtejszego uniwersytetu handlowego. Protektorat nad wycieczką objęli rektor uniwersytetu handlowego w Tryjeście Dr Albin Asquini, oraz prezydent m. Tryjestu senator Dr. Giorgia Pitacca. Wycieczka włoska zabawi w Krakowie 2 dni a to 25 i 26 sierpnia.

— **NA LETNISKU** winien każdy pamiętać o swym obowiązku wobec niezamożnej młodzieży akademickiej. Wykończenie żydowskiego domu akademickiego w Krakowie i uruchomienie kuchni akademickiej zależne jest głównie od pomocy społeczeństwa. Losy loterji tantowej — to małe cegiełki, któremi wykończy się wielkie dzieło!

— **CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ STOWARZYSZENIA WETERANÓW 1863 r.** odbędzie się w nieodwołalnym, ostatecznym terminie 25 listopada 1925 r. Losy powyższej loterji sprzedawane będą w dalszym ciągu w instytucjach, które podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada br., po tym zaś dniu już tylko w samej dyrekcji loterji w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

— **SPIS BIBLJOTEK I CZYTELŃ.** Oddawna odczuwany jest w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibljotek i czytelń publicznych, odczuwany szczególnie przez sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę redakcji „Spisu Bibljotek i Czytelń“, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibljotek i czytelń. Spis ten ukaże się w najbliższym czasie; w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój addres redakcji „Spisu Bibljotek i Czytelń“ w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93—29.

— **KLINIKI UNIWERSYTECKIE W CZASIE FERYJ.** Jak się dowiadujemy w administracji klinik Uniwersyteckich w Krakowie, w czasie wakacyj funkcjonują tylko klinika ginekologiczno-położnicza i klinika chirurgiczna. Wszystkie inne kliniki są na czas feryj nieczynne.

— **UKOŃCZENIE POBORU WOJSKOWEGO.** W dniu wczorajszym ukończony został pobór wojskowy który trwał z przerwą 3 tygodniową od 18 maja br. W ostatnich trzech dniach odbył się powtórny dodatkowy przegląd roczników 1904—1902.

— **MELDUNKI POLICYJNE W PODGÓRZU.** Dyrekcja policji w Krakowie zezwoliła, by karty meldunkowe z dzielnicy podgórskiej, były składane w komisarjacie V-tym przy ulicy Józefińskiej w Podgórzu, zamiast w biurze dyrekcji przy ulicy Zacisze. Natomiast wszelkie inne czynności meldunkowe, jak wydawanie poświadczeń pobytu informacje adresowe itd. będą załatwiane tylko w głównem biurze meldunkowem przy ulicy Zacisze a to ze względu na szczupłość lokalu V. Komisarjatu i z powodu braku sił biurowych.

— **WŁAMANIE.** Emilja Kamińska, zamieszkała przy ulicy Czystej l. 19. zgłosiła o włamaniu do jej mieszkania i kradzieży garderoby, wartości 400 złotych.

— POD ZARZUTEM KRADZIEŻY ROWERU na szkodę N. Rzeszowskiego, aresztowały organa policyjne niejakiego Łukasika Leona (lat 24), z Opatkowic i odstawiły go do aresztów sądowych. W Ekspozyturze Urzędu Śledczego przy ulicy Kanoniczej l. 24, znajduje się rower podjerzanego pochodzenia, firmy „Panzer", Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych celem rozpoznania roweru.

— KIESZONKOWIEC SPECJALISTA. Organa policyjne aresztowały niejakiego Stanisława Treszczyńskiego, (lat 39), z Krakowa, pod zarzutem systematycznego popełniania kradzieży torebek po kościołach krakowskich i odstawiły go do aresztów sądowych.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGAN. SJON. odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 11 przedpoł. w lokalu „Tel-Awiwu", Stradom 15. Sprawy bardzo pilne.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

BAGATELA

Sobota popoł.: „Dybuk". wiecz.: „Niewinna grzesznica".

OPERETKA

Sobota o godzinie 8 wiecz.: „Katja Tancerka". Niedziela o godzinie 4 pop.: „Błękitna krew"; wiecz. o godzi. 8.: „Katja Tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: Harold Lloyd w komicznej farsie pt. „Harold chce zostać marynarzem". Ponadto we sole uzupełnienie.

UCIECHA: „Kochankowie primadonny". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Nitą Naldi w roli głównej. Ponadto: Komedja dwuaktowa pt. „Teatr nie spodzianek" oraz film aktualny: Tegoroczne derby wiedeńskie.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

NOWOŚCI: „Czu-Czin Czau". Obraz wschodni z Betty Blythe w roli głównej.

SZTUKA: „Kelnerka z Marsylji". (Tylko za gotówkę). Dramat sensacyjno-erotyczny w 7-miu aktach z Polą Negri w roli głównej. Nadprogramowo: „Coraz lepiej". Komedja w 2 aktach.

REDUTA: „Kobieta i pieniądz". Oryginalny dramat z Erichem Kaiserem Titzem, w roli głównej. Nadprogramowo: Dwuaktowa komedja amerykańska.

Z sali sądowej.

ZABÓJSTWO W SCHRONISKU BR. ALBERTÓW.

Dnia 20 kwietnia br. skradziono podczas snu Walentemu Jancie w schronisku Braci Albertów 15 złotych. Gdy Janta po przebudzeniu się spostrzegł kradzież, posądził o popełnienie tej kradzieży Józefa Chytrego. Chytry poirytowany tem posądzeniem, chwycił Jantę za włosy, ściągnął go z łóżka, przewrócił na podłogę i począł go bić i kopać. Od uderzeń Janta doznał złamania żebra i pęknięcia jelita biodrowego następstwem czego była śmierć Janty.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie Chytry odpowiadał za swój czyn, tłómacząc się, że w krytycznej chwili był zupełnie pijany.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Chytrego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Przewodniczył s. s. o. Dr. Münnich, wotowali s. s. o. Patła i s. s. o. Dr. Wątor, oskarżał prokurator Gołąb. Chytry stanął przed sądem bez obrońcy.

O KRADZIEŻ STRYCHOWĄ.

Przed tym samym trybunałem odbyła się rozprawa przeciw Joelowi Greissmanowi recte Sztanowerowi z Tarnowa i Wojciechowi Prawdzie ze Świątnik Górnych o zbrodnię kradzieży nałogowej, popełnionej przez to, że obaj będąc już kilkakrotnie karani za kradzież, w nocy 21 kwietnia br. skradli ze strychu w Krakowie bieliznę łącznej wartości 100 zł na szkodę Ewy Tinkel. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego trybunał zasądził Greissmana za zbrodnię kradzieży na 8 miesięcy więzienia, zaś co do Prawdy, trybunał przychylając się do wywodów obrońcy przyjął jedynie przekroczenie z § 464 uk. i zasądził go na 6 tygodni ścisłego aresztu, umorzonego aresztem śledczym. Prawdę bronił adw. Dr. Leopold Süsser, Greissmann nie miał obrońcy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Minister przemysłu i handlu o wojnie celnej z Niemcami.

Trudności rosną zamiast maleć.

Rokowania gospodarcze z Niemcami o traktat handlowy przewlekają się z winy Niemiec coraz bardziej. Wobec różnorodnych pogłosek, jakie w tej sprawie krążą wśród naszych sfer handlowych i przemysłowych, współpracownik „Przeglądu Wieczornego" zwrócił się do p. ministra przemysłu i handlu, inż. Czesława Klarnera, z prośbą o informacje.

Pierwsze pytanie brzmiało:

— W jakiem stadjum znajdują się rokowania handlowe z Niemcami?

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami jest zagadnieniem, które nie da się rozwiązać w krótkim czasie. Dzisiaj raczej jesteśmy dalsi od zawarcia traktatu, niż w marcu br., kiedy rozpoczynaliśmy pertraktacje. A niewątpliwie w interesie obydwóch stron leżało zawarcie przed dniem 15 czerwca br., jeżeli już nie traktatu właściwego, to przynajmniej prowizorycznego układu. Pomimo, iż to wówczas nie nastąpiło. Polska będzie w dalszym ciągu dążyła wytrwale do zawarcia takiego układu, który z jednej strony pozwoliłby jaknajprędzej zlikwidować konflikt, z drugiej zaś, mając charakter prowizorjum, ułatwiłby zawarcie właściwego traktatu handlowego.

— Jakie represje zastosowały Niemcy do importu z Polski poza węglem górnośląskim?

— W trakcie rokowań handlowych rząd niemiecki wydał zakaz przywozu węgla polskiego. W ten sposób nasz eksport do Niemiec zmniejszył się o 150 miljonów złotych, jeśli będziemy operować cyframi bilansu 1924 r., zaś równowaga naszych obrotów z Niemcami została zachwiana. Byliśmy więc zmuszeni wyrównać ją i w tym celu rada ministrów wydała rozporządzenie z dnia 17 czerwca br. w sprawie zakazu przywozu towarów.

Atoli rząd niemiecki ponownie naruszył ustaloną równowagę naszego bilansu handlowego, wydając rozporządzenie z dnia 1 lipca br. w sprawie zakazu przywozu towarów pochodzenia polskiego oraz rozporządzenie z dnia 2 lipca br., na mocy którego obłożył cłami prohibicyjnemi niektóre towary, przywożone z Polski.

Po wprowadzeniu przez Niemcy od dnia 6 lipca br. zakazu przywozu z Polski niektórych towarów oraz nałożeniu ceł prohibicyjnych, eksport nasz do Niemiec znowu zmaleje o 130,000.000 złotych w stosunku rocznym. Oczywiście wymaga to z naszej strony ponownego wyrównania i przywrócenia równowagi naszego bilansu i dlatego też rząd ogłasza nową listę towarów, których przywóz z Niemiec do Polski będzie zabroniony. Ta nowa lista obejmuje towary, przedstawiające wartość 70,000.000 złotych.

Pragnęlibyśmy, abyśmy nie byli [illegible] do rozszerzenia tej nowej listy towarów pochodzenia niemieckiego, które nie będą mogły być przywożone do polskiego obszaru celnego.

— Czy prawdą jest, że na komorach celnych zalegają towary, które na czas nie zostały zaopatrzone w świadectwa pochodzenia?

— Oczywiście z chwilą, gdy nagle wynika konflikt gospodarczy zwłaszcza między państwami, utrzymującemi szerokie stosunki handlowe, nie da się całkowicie uniknąć zakłócenia normalnego biegu obrotu towarowego. Zaległości na komorach celnych — zakończył p. minister — zostaną niebawem usunięte, tembardziej, że nowe rozporządzenie, rozszerzające zakaz przywozu towarów z Niemiec, dokładnie reguluje kwestję odprawy celnej wszystkich towarów, przywożonych do Polski.

Nieuzasadniona podwyżka cen węgla

W „Przeglądzie Kupieckim" czytamy:

„Przy czynnym współudziale kopalń rządowych przychodzi do skutku trust wszystkich kopalń węgla w Polsce, którego celem jest ograniczenie produkcji i podwyższenie cen węgla. Dotąd wobec hyperprodukcji kopalń i spowodowanej tem konkurencji ceny węgla ciągle spadały i wynosiły ostatnio loco kopalnia 13—17 zł. za tonnę — co odpowiadało cenie światowej.

Obecnie trust kopalń — podnosi odrazu ceny węgla o 80 proc. I tak węgiel górnośląski kosztować będzie zamiast 16 zł. — 26 zł. 40 gr., dąbrowiecki zamiast 17 zł. — 24 zł. 90 gr., a jaworznicki zamiast 13 zł. — 22 zł. 50 gr.

Ten rozbój niczem nieuzasadniony — bo płace górników od roku ciągle spadają i wynoszą obecnie 2—3 zł. dziennie, a wynoszą one około 65 proc. ceny węgla — będzie katastrofą dla naszego życia gospodarczego. Spróbujmy obliczyć ile będzie wynosił ten haracz w postaci podwyższonej ceny na węgiel.

Wedle zestawienia w „Przemyśle i Handlu" z 4. lipca wynosił zbyt węgla wszystkich kopalń w maju w Polsce 1,200.000 ton, czyli rocznie około 15,000.000 ton; podwyżka około 10 zł. na tonnie wyniesie 150 milj. zł., które jako haracz ściągną dyrekcje naszych kopalń — jest ich może 20 w całej Polsce — z państwa przemysłu i konsumpcji.

A skutki tego?

Przemysł, który konsumuje prawie ⅓ węgla będzie musiał ceny swych produktów podwyższyć — czem dobije już zupełnie swą zdolność eksportową; kolej jako główny konsument węgla z konieczności musi podnieść taryfy — resztę zapłacą konsumenci — którzy np. w Krakowie będą musieli płacić 4 zł. za cetnar węgla jaworznickiego.

Wprost uwierzyć trudno by rząd do tego rękę przykładał, by w czasie najcięższego kryzysu dopuścić do tak szalonej podwyżki tego podstawowego artykułu najpierwszej potrzeby bez żadnej uzasadnionej przyczyny.

Z giełdy.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 17 BM. W nawiasie kursy z 16 bm.): Zieleniewski 11.00—11.25, Cegielski 19.00 (18.50—19.00), Górka 12.75—13.00 (13.00), Tepege 0'91, Elektrownia w Sierszy 0,22, Chodorów 3 20 (3.10), Chybie 4.10—4.15 4.10).

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz 5'17, bony złote —— pożyczka złota 71'50 miljonówka —— pożyczka dolarowa 65'—

Czeki: Belgja tranz. 24'22, Holandya tranz. 208'65 Londyn tran. 25'27, Nowy Jork trans. 517'— Paryż tranz. 2443, Praga tranz. 15'41, Szwajcarya tranz. 100'90, Wiedeń tranz. 73'10, Włochy tranz. 19'15,

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0'27, Bank Przemysłowy Lwów 0'25, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7'50 Puls 0'47, Wild 2'10, Cukier Warszawa 2'55, Cegielski 0'40, Ursus 1'10, Parowozy 0'45, Zawiercie [illegible] Żegluga 0'24, Polska nafta 0'50, Siła i Światło 0'26 Chmielów 0'40, Starachowice 1'65, Pocisk 1'35, Zieleniewski 12'50, Żyrardów 8'25, Chodorów 3'20.

Giełda wiedeńska z dnia 17 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 2844[illegible], Zagrzeb i Belgrad 1244, Berlin 16877, Bruksela 3277, Budapeszt 996[illegible], Bukareszt 340, Chrystania 12[illegible]90, Kopenhaga 14580, Londyn [illegible]4[illegible]0, Madryt 10250, Medyolan 2[illegible]5, Nowy Jork 7093, Paryż 3348, Praga 210[illegible], Sofia 518, Sztokholm 19030, Warszawa 13555—13615, Zurych 13771, Dolary 705'40, Belgijskie 3275 bułgarskie 50[illegible]—, duńskie —— marki niemieckie 1682[illegible], angielskie 3442, francuskie 334[illegible], holenderskie 28270, włoskie 2628, jugosłowiańskie 1.4[illegible], norweskie 12[illegible]20 polskie 13[illegible]10, rumuńskie [illegible]46, szwedzkie 189— szwajcarskie 13770 hiszpańskie ——, czeskie 20[illegible], węgierskie 99[illegible]0 tureckie [illegible]200,

Akcye: Zieleniewski 164, Silesja 12' Fanto 234 Gal. Karpaty 121, Galicya 1000, Siersza 41', Bank Małopolski 4 95, Bank hipot. 0'8, Tepege 15'15

ZURYCH. 17. 7. PAT. Zamknięcie. Paryż 24 20, Londyn 25.03 i pół, Nowy Jork 5.15.1, Belgja 23.87, Włochy 19, Hiszpanja 74.80, Holandja 206.41, Berlin 1.22 i sześć dziesiątych, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.85, Oslo 92 i pół, Kopenhaga 107.37, Sofja 3.75, Praga 15.25 Warszawa 98 i pół, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.05, Ateny 8.25, Konstantynopol 2 85, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 207 i trzy czwarte. Tendencja spokojna.

Z kraju.

WŁADYSŁAW REYMONT został mianowany obywatelem honorowym powiatu wrzesińskiego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ASZERA KOHNA. Z Gdańska nadesłała wiadomość, że znany fabrykant łódzki Aszer (Oskar) Kohn padł ofiarą wypadku samochodowego, znajdując się w drodze do Gdańska. P. Kohn doznał ciężkich obrażeń. Odwieziono go do szpitala.

PLOTKI O ORGANIZACJI TERORYSTYCZNEJ, mającej siedzibę w Warszawie i planującej jakoby wykonać zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej, okazały się zwyczajną blagą. Poprostu władze bezpieczeństwa padły, jak się to często zdarza ofiarą fałszywych informacji.

Widmo walk religijnych w Czechach

Praga. 17 7. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Czechosłowackiej Partji Ludowej posiedzenie, na którem zjawili się wszyscy posłowie i senatorowie. Dostęp do tego zgromadzenia mieli tylko ci, którzy mogli wylegitymować się legitymacją Związku Katolickiego. Na placu Wenzla zgromadził się wielki tłum. Na zgromadzeniu tem wygłosili przywódcy partji ludowej mowy, nawołujące do wystąpienia z kościoła katolickiego. Między poszczególnemi grupami przyszło do gwałtownej wymiany słów.

Odszkodowanie za Wilno...

Gdańsk. PAT. 17. 7. Z Kowna donoszą, że według informacji dziennika Ritas papież ofiarował pół miljona lirów na gimnazjum Jezuitów w Kownie. Lituwas Zinias nazywa ten dar papieski odszkodowaniem za Wilno.

Groźby niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 17. 7. (D) Z Berlina donoszą: W prasie berlińskiej pojawiły się informacje widocznie inspirowane, iż na wypadek, gdyby Polska wydaliła optantów niemieckich, Niemcy wydaliłyby w odwecie 8—10.000 optantów polskich w Niemczech.

Mussolini chory na raka?

Wiedeń, 17 7. PAT. „Allgemeine Zeitung" donosi z Rzymu: Słychać, że Mussolini cierpi na chorobę żołądkową i w najkrótszym czasie ma poddać się operacji. Lekarze mieli rzekomo stwierdzić raka żołądkowego.

Kronika telegraficzna

— „Le Jurnal" donosi z Londynu, że w dokach Tamizy wybuchł pożar, który zniszczył częściowo szwedzki parowiec oraz dwa składy. Szkody przekraczają sumę 100.000 funtów szterlingów.

— Prasa paryska donosi z Konstantyna, że wpadł tam do głębokiego parowu autobus wiozący 40 osób. 3 osoby zostały zabite, 12 rannych.

Paryż. 17. 7. PAT. W związku z wyjazdem Petaina do Marokka „Le Journal" zaznacza, że wysłanie generała Petaina do Marokka dowodzi o woli rządu niepozostawienia niczego na los szczęścia. „Le Journal" stwierdza, że operacje wojskowe w Marokku wkroczyły w fazę decydującą. Dzięki obecności generała Petaina staną się potężne i szybkie i będą pierwszem przygotowaniem trwałego pokoju.

Ze świata.

MEDYCYNA ANATOLA FRANCE'A. Z życia Anatola France'a opowiadają wiele wesołych i dowcipnych anegdotek, z których wielką popularnością cieszy się zwłaszcza następująca: Do najserdeczniejszych przyjaciół France'a należał pewien lekarz. Gdy pewnego razu był do France'a zaproszony a niespodziewanie musiał się udać do pacjenta, napisał do poety kartkę z wyjaśnieniem, dlaczego nie może przybyć. Anatol France nie mógł jednak ani jednego słowa przeczytać, czyto z tego powodu, że list był pisany pospiesznie, czy też dlatego, że lekarz, zwyczajem wszystkich lekarzy miał pismo niewyraźne. Ale wpadł na genjalny pomysł. Udał się do aptekarza — jako do właściwej instancji wyjaśniania hieroglifów lekarzy. Ten milcząco oglądnął kartkę, zniknął za oszkloną szybą i wrócił za chwilkę z czystą flaszeczką, świeżo zakorkowaną i etykietowaną, na której widniał następujący napis: „Dla p. A. France'a. 2 łyżeczki przed obiadem. Przed użyciem mocno potrząsnąć. Cena 4 fr."

„Byłem tak zdumiony", opowiadał Anatol France „że nic nie mówiąc, zapłaciłem i odszedłem".

NIEWIDOMY ODZYSKUJE WZROK. Z Nowego Jorku donoszą: W tutejszym żydowskim szpitalu dokonana została operacja, która zdaniem lekarzy, stanowi przewrót w dotychczasowej wiedzy medycznej.

Niejaki Żyd, Benjamin Relbowski, który oślepł przed dwoma laty, uzyskał z powrotem wzrok po zdjęciu nabłonka na jego mózgu.

KUPON Nr. 20
dla konkursu III. „Łamigłówki" Nowego Dziennika





W najbliższych dniach ewakuacja obszaru okupacyjnego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17 7. (K) „Le eTmps" donosi, że rządy Francji, Belgji i Anglji uchwaliły w dniach najbliższych opróżnić Dusseldorf, Duisbrg i cały obszar Zagłębia Ruhry. Potwierdzenia tej w a on ości dotąd brak.

Przed wysłaniem odpowiedzi niemieckiej

Berlin. 17 7. PAT. Kanclerz wezwał dzisiaj do siebie przywódców partji z wyjątkiem komunistów i wszechniemców, aby im zakomunikować treść odpowiedzi niemieckiej na notę francuską i zasięgnąć ich opinji.

Francja pragnie za wszelką cenę zakończyć wojnę w Marokku

Paryż. 17. 7. PAT. W wywiadzie z „Petit Parisien" generał Naulin oświadczył, iż rząd zamierza uczynić wszelkie niezbędne wysiłki w celu możliwie jaknajrychlejszego zakończenia wojny w Marokku. Generał dodaje że będzie rozporządzał wszelkiemi środkami dla dokonania likwidacji wojny, która to likwidacja nie będzie się bynajmniej przeciągała.

Marszałek Petain

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 17. 7. (D) Z Madrytu donoszą: Marsz. Petain przybył do Barcelony. W wywiadzie prasowym marszałek oświadczył, że zadaniem jego będzie do ostatniej kropli bronić placówki francuskiej w Marokku. Posiłki z Francji nadciągają.

Ofenzywa Abd el Krima

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17 7. (K) Marokański korespondent „L'information" donosi, że ofenzywa Abd el Krima w okolicy Fezu i Taza przybiera z godziny na godzinę na sile.

Krwawa walka policji ze zbrodniarzami na ulicach Warszawy.

Zamiast legitymacji - brauningi. — Ucieczka i pościg. — Wszyscy trzej zbrodniarze ranni. — Ranieni przechodnie.

Warszawa. 17. 7. (Sin) Dzisiaj około godziny 11 z rana przyległe do dworca ulice Widok, Chmielna i Marszałkowska stały się polem krwawej walki pomiędzy funkcjonarjuszami policji a trzema osobnikami. Wywiadowcy policji śledczej Lesiński i Klimaszewski przechodząc ulicą Zgodą spostrzegli trzech podejrzanych osobników, od których zażądali niezwłocznie pokazania dowodów. Zamiast dowodów osobnicy owi wyciągnęli z kieszeni brauningi, dając strzały do wspomnianych wywiadowców, poczem niezwłocznie rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana strzałami policja piesza i konna udała się w pościg za zbrodniarzami, przyczem na ulicy Widok jeden z policjantów konnych ugodził z rewolweru ostrzeliwującego się zbrodniarza Władysława Kniewskiego, dwaj pozostali zbrodniarze Rutkowski i Turewicz zostali również ranni w pościgu, poczem zostali ujęci.

Podczas wymiany strzałów zostali ranni krawiec Mojżesz Trębacz funkcjonarjusze policji Galewski i Zimnowłoski, specjalista prywatny Kochaniak oraz Plewiński, wywiadowca urzędu śledczego, którego zbrodniarze śmiertelnie ranili dwoma strzałami. Stan jego jest bardzo ciężki.

Śledztwo prowadzone energicznie przez władze bezpieczeństwa wykaże niewątpliwie, jakie wrogie zamiary żywili i co mają na sumieniu schwytani zbrodniarze.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·20
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6.48
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·05	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	18.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	15·15
Przemyśla	15·25	**Warszawy**	16·49
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·08	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·50	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·08	**Krynicy** (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·25		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.



Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer, — Redaktor odpow. Dawid Laser, — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7